

Szkółka



miedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Niedziela Wstępna, dnia 25. Lutego 1844.

Religia.

Ewangielia.

Mat. IV. r. 1—12. w.

„W on czas był zaprowadzony Iezus na puszcę od Ducha, aby był kuszony od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: „ieśliś iest Syn Boży, rzecż, by te kamienie stały się chlebem.“ A on odpowiadając, rzekł: „napisano iest: nie samym chlebem żyie człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych.“ Tedy go wziął diabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: „ieśliś iest syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano iest, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nościć, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swoiēy.“ Rzekł mu Iezus: „zasie napisano iest: nie będziesz kusił Pana Boga twego.“ Wziął go znou diabeł na górę wysoką bardzo, i ukazał mu wszystkie królestwa świata, i ozdobę ich, i rzekł mu: „to wszystko dam tobie, ieżli upadłszy, uczynisz mi pokłon.“ Tedy mu rzekł Iezus: „idź precz szatanie! albowiem napisano iest: Panu Bogu twe-

mu kłaniać się, a iemu samemu Boską służbę oddawać będziesz.“ Tedy opuścił go diabeł: a oto Aniołowie przystąpili i służyli iemu.“

Nauka.

Ewangielia dzisiejsza opowiada nam, iak Pan Iezus pościł i iak był kuszony od czarta, i iak oddalił pokusy od siebie. Zaraz po chrzcie swoim udał się Zbawiciel na puszcę, aby się tam przez post, modlitwę i rozmyślanie przygotował do owego wielkiego dzieła, iakie miał rozpocząć: do opowiadania Ewangielii świętēy, poniesienia męki krzyżowēy, do odkupienia rodu ludzkiego. Po upływie czterdziestu dni ostrego postu, łaknął. Diabeł, iak uważa Św. Ambroży, rozumiał, że to będzie właśnie naydogodniejsza pora do wywiedzenia się, czy Iezus iest owym przyobiecanyim Messyaszem, co miał zetrzeć głowę węża, co miał zniweczyć panowanie iego nad ludźmi, i wskazać im drogę do nieba; naydogodniejsza pora do przywiedzenia go do grzechu. Myślał, że iak mu się udało uwięść pierwszych rodziców, tak mu się i uda Iezusa skusić; ale się omylił. Zbawiciel o tyle mu się odsłonił, o ile mu było potrzeba, aby pokonał pokusy iego;

pokonał ie, a nam zostawił tę naukę, że kiedy on był kuszony, żaden człowiek nie iest wolen od pokus, a iak on ie pokonał, tak i my ie pokonywać mamy, na żadne nie pozwalając poduszczenia, ufni w niezawodną pomoc łaski Bożey.

Za przykładem Chrystusa i my, prawowierni Chrześcianie, pościć mamy, ile że nas kościół iego do postu i umartwienia tak mocno zachęca, różne dnie iako i te czterdzieści na ten koniec stanowią. Iakież ma kościół Boży do tego przyczyny i co za pożytki z tąd dla nas wypływać mogą, gdy iego głosowi posłusznymi będziemy? — Posłuchaymy, iak nam te rzecz ksiądz Skarga rozbiera: „Wielkie i poważne przyczyny mieli święci Apostołowie Pańscy, i Kościół Boży, na ustanowienie postu i czasu tego. Bo naprzód chciał, abyśmy przykładu Pana a Zbawiciela naszego w tém naśladowali, gdyż on iest wzorem żywota naszego, i naprawą i wędzem, iako sam rzekł: „dałem wam przykład, abyście tak czynili, iakom ja czynił.“ I Piotr Św. mówi: „dał nam Pan Iezus przykład, abyśmy szli śladem iego. Pościł Pan dni 40 i my pośmemy. Acz nie tak ciasno i ostro, bo siła nasza nie iest nic, ani pić przez dni 40, nie zniesie; ale wedle przemożności. Bo nie przeto, iż tak doskonale pościć nie możemy, iako Pan Chrystus, spuścić ręce, a nic czynić nie mamy. Bo i pokory iego, i cichości, cierpliwości iego, nigdy dosiść tak wysoko w naśladowaniu nie możemy; a iednak wedle miary naszey pokorni, i ciszey, i cierpliwi, i miłości pełni, na wzór iego, być mamy. Nie swój krzyż nosić nam Pan Iezus rozkazał, bo go nie unieśliem: ale nasz, wedle siły od Pana Boga daney. Iż bogaty daruie Panu Bogu tysiąc złotych, i dla tego ia mego sze-

łaga kłaść na ołtarz Boży nie mam? Te przyczynę postu daie stary uczeń Iana Św. Ignacy, mówiąc w liście do Filipinów: „czterdziestnym postem nie gardzicie, bo ma w sobie naśladowanie obcowania Pana Chrystusowego.“ I Klemens, uczeń Piotra św., toż mówi: „post czterdziestnice ma w sobie pamiątkę obcowania i zakonu dania Pańskiego.“ I Augustynś.: czterdziestnica postów ma świadectwo i w starym zakonie z postu Moysesza i Eliasza, i z Ewangielii, bo tyleż dni Pan pościł.

Druga przyczyna iest postu tego: abyśmy z Chrystusem cierpieli, trudząc ciało nasze, na wdzięczność takich prac i męki iego dla nas. Gdy Pan w ogrórcu tęschnością oną i potem i modlitwą i niespaniem strudzony był, a Apostołowie spali, rzekł do Piotra: nie mógłś i iedną godzinę ze mną nie spać? Iakoby mówił: miłoby mi, byś mi téż w nędzy téy pomagał. I do nasby rzekł: nie możecież tych dni 40 ze mną, choć nie tak ciasno, iako ja, pościć? a więc mnie to miłujecie? A zwłaszcza, iż takie towarzystwo ma zapłatę wielką wedle Apostoła, Pawła św., który obiecuie: „ieźli, prawi, spółcierpim z Panem Iezusem, będziem téż i spół się weselić.“ I indziéy: „nadzieia nasza mocna iest o was, wiedząc, iż ieźli towarzyszami będziecie w mękach, będziecie i w pociechach.“ O czém są słowa Św. Chryzostoma z strony postu: „Kościół, mówi, dla łaski pości, znaiąc dzieło Iezusowe, aby z ukrzyżowanym był ukrzyżowany; a gdy z Panem cierpi, aby z Panem uwielbiony był.“ I Leo św. naucza: „Słuszne od świętych Apostołów z nauki Ducha św. te więkzsze posty postanowione są, aby przez spólne uczestnictwo krzyża Chrystusowego i myśmy

tęż co czynili, w tém, co ontęż za nas czynił, iako Apostół, Św. Paweł, rzekł: „nieśli spół cierpim, spół tęż uwielbieni będziemy.“

Trzecia przyczyna tego postu, abysmy się do święta Wielkanocnego i do używania Przenajświętszych Tajemnic przygotowali. Zwyczaj kościelny, mówi Św. Hieronim, iest, przez poniżenie ciała i duchowną potrawę, przez post cielesny, do męki Pańskiéy i zmartwychwstania przyprawiać się. Tegoż samego nauczają i inni oycowie kościoła.

Tak tedy poważne przyczyny tego świętego postu, pokazują mądrość Apostolską, którzy za podaniem Ducha św. w kościele Chrystusowym ten post ustanowili. Czego żaden przec nie może; bo gdzie iedno od Apostołów i uczniów imię Chrystusowe i wiara chrześcijańska wszczepiona iest, tam z nią i ten post wielki wszedł. Iako mówi Św. Bazyli: „Post na każdy czas pożyteczny iest tym, którzy go na się wolnie biorą. Ale w taki czas daleko więcéy, którego się po wszystkim świecie zewsząd sławi post i opowiada, i nie masz żadnego wyspu, ziemi żadnéy, nie masz miasta, nie masz narodu żadnego, nie masz i ostatniego kątu świata, gdzieby ustawa o poście słychana nie była.“ To Św. Bazyli, z którego słów to się pokazuje, iż ten post czterdziestny iest od Apostołów samych ustanowiony. Bo iako Św. Augustyn mówi: „to, co się po wszystkim świecie we wszystkich kościołach wiekuiście od początku wiary chowa, podanie iest i nauka samych Apostołów.“

Wielkie i pociechy pełne są, pożytki naszego postu, o których rzekł Ś. Chryzostom: „pość, boś zgrzeszył; pość, abys nie zgrzeszył; pość, abys wziął; pość, abys wziętego dochował.“ Naprzód, kto kiedy Pana Boga w grzechach swoich

uślagać chciał, do postu się, iako do pewnéy obrony i uślągania gniewu Bożego, uciekał. Co Pan Bóg sam radzi przez Proroki, mówiąc: „Nawróćcie się do mnie z całego serca waszego w poście, w płakaniu i smutku.“ Post między temi środkami położył, któremi Pana Boga uślagaia, aby na grzechy nasze nie pamiętał. Dawid za swoje grzechy twardo pościł, i mówił: „Chlebam mego pożywał iako popiołu, i napóy mój zmieszałem z płaczem.“ I drugi raz mówi: „oblóczyłem się w włosienicę, i poniżam postem duszę moję.“ Achab, zły król, postem uślagał gniew Boski, który mu Eliasza pogroził. Także Samuel na oddalenie gniewu Bożego, radził ludziom, aby pościli; i tak uczynili, pościli, a wołali: „zgrzeszyliśmy Panu.“ Ninivitowie postem oddalili pomstę Boską, i zapadnienie miasta swego; gdzie król rozkazuje, aby i bydło dla większego smutku nie iadło. Post bowiem iest pewnym skutkiem skrucy i zasmucenia wewnętrznego, i owoc pierwszéy żalości serdecznęy, z której człowiek, iż Pana Boga rozgniewał, sam się na się gniewa, i sam się postem karze. I ono skruszonego serca karanie, tak Panu Bogu miłe iest, iż swoje wieczne i ciężkie karanie od pokutujących i poszczających oddala.

Iest drugi pożytek postu, iż przeszłe grzechy czyszcząc, od przyszłych na potém zachowywa i broni, i w pokusach do grzechu wielką obronę daie. Co w téy Ewangielii Pan Iezus dał znać, gdy na tę wojnę przeciw czartu i pokusom iego, na przykład nasz, postem się uzbroił. Bo duszni nieprzyiaciele postu się naszego boia, i mniéy przeciw nas siły mają, na zwiedzenie nasze do grzechu. Co i na drugiem miejscu Pan dał znać,

gdy nauczył uczniów swoich, iż na czarta i siłę jego mocna jest zbroja: post i modlitwa; „tego, prawi, czarta, wyrzucić, zwyciężyć nie może, jedno modlitwą i postem.“ Bo przez post, najpierwsze naczynie, którem nas nieprzyjaciół do grzechu zwodzi, iemu się odeymuie, to jest cielesne kochania, i zbytki, i rozkoszy, za które nas nieprzyjaciół, iako za suknię i długi rękaw chwyta i do grzechów ciągnie. Rozkoszy cielesne, i potrawy zbytnie, i napoje gorące, i kochania zmysłów ciała naszego, i muzyki i biesiady, i ubiory i chęci złe, które są w ciele naszym, są iako sidła na ptaki, które się wszystkie potem odcinają; tak, iż nieprzyjaciół nie ma się czego ująć, czémby nas do złego pociągnął; nie ma onego wabu, na którymby nas potargnąć mógł.

A iako przez ciało, nas wszystkich w pierwszych rodzicach, i przez zmysły cielesne i pokarm zakazany ułowił i zgubił; tak przez post od nas się odpędza, i siłę na wojnę z nami traci. Dobrze ieden Święty rzekł: „przez niepowściągliwość w iedzeniu, z rajuśmy wypadli; nieiedzeniem, do raju się wracamy.“

Rozmaitości.

Nauka dla nieokrzestanych.

W pewnéj wsi, powiatu poznańskiego, którzy iednak nie wymieniam, byli niektórzy gospodarze tak nieokrzestani, że w czapkach wchodzili nie tylko do mieszkania nauczyciela miejscowego, ale nawet do klasy. Nauczyciel, nie chcąc im tego grubiaństwa wbrew wyłożyć przed oczy, rozmaitych używał sposobów, aby tych ludzi w téj mierze grzeczności nauczyć. Lecz wszystko na próżno. Nareszcie mówi do swego brata, dziesięcio-

letniego chłopca: „Skoro ieszcze raz iaki gospodarz wnidzie do mnie, nie zdiawszy czapki, tedy i ty wnidz w czapce.“ Na takową okazyą nie trzeba było długo czekać. Trafiło się ieszcze tego samego dnia, że sołtys miejscowy, który, iako członek szanownego dozoru szkolnego, uważał się za coś wysokiego, wszedł w czapce do niego, a zasiadłszy przy stole, nim był proszony, począł mówić o swym interesie. Widząc to wspomniony chłopiec, wyszedł; a wszedłszy na powrót, nie zdiął czapki. „Co się to znaczy, Franku,“ rzecze nauczyciel do niego, „taką ty znasz grzeczność, że wchodzisz w czapce, iak sołtys?“ Przytomny sołtys, zrozumiawszy bardzo dobrze, na kogo się te słowa ściagały, zdiął powoli czapkę, a nauczyciel miał to ukontentowanie, że późniéj iuż żaden gospodarz do niego wczapce nie wchodził.

Bądźmyż zawsze grzecznymi, aby i nam podobnéj nie dano nauki! K. M.

Przestroga.

(Zdarzenie prawdziwe.)

Ludwisia, sześćioletnia córeczka szewca, Andrzeia Młynarzewicza, w miasteczku K., było dziewczátko bardzo zabawne. Rodzice nadzwyczajnie ją kochali; a ile razy oyciec iadał śniadanie, zawsze przychodziła Ludwisia do niego, gdzie zwyczaj wypijała resztę wódki, która w kieliszku pozostała. Oyciec, ciesząc się z tego, mawiał często do swych sąsiadów: „Moikumotrowie, nie uwierzycie, ile wódki moja Ludwisia iuż wypić potrafi.“ — Zdarzyło się tedy, że rodzice wyszedłszy w pole, zostawili na stole flaszkę wódki. Ludwisia, której ta trucizna iuż była zasmakowała, rozgościwszy się, wypija większą połowę. Ale cóż się stało? Oto rodzice zastali ją iuż bez życia. K. M.